

KORUPCJA: 10 PUŁAPEK PRAWNYCH

W SPRAWACH URZĘDOWYCH
I W BIZNESIE



KTÓRE SPRAWDZA
PROKURATOR
I JAK ICH UNIKNAĆ



PUŁAPKI NA NIEŚWIADOMYCH

Myślisz może, że skoro nie dajesz ani nie bierzesz pod stołem kopert z gotówką, to problem łapownictwa Cię nie dotyczy?

Możesz być w błędzie.

Regulacje dotyczące korupcji zawierają przepisy, które mogą Cię zaskoczyć.

Tymczasem okres pandemicznej recesji zwiększy dramatycznie ryzyka korupcyjne. Zarówno w relacjach urzędowych jak i biznesowych.

Dlatego przygotowałem dla Ciebie ostrzeżenia przed dziesięcioma groźnymi sytuacjami.

Gdy rygory kwarantanny są łagodzone, wychodzimy znowu na spacer do lasu, a wkrótce może wyjdziemy znowu na grilla z przyjaciółmi.

A prokuratorzy wyruszą na łowy.

Uważnej lektury!

Maciej Wnuk
trener i konsultant
TZ Consultans

1. TO BYŁY TYLKO TAKIE OBIECANKI – CACANKI! (I ZA TO GROZI DO 8 LAT!?)

Masz do załatwienia sprawę w urzędzie. Nie robisz niczego nielegalnego, wsparcie z tarczy antykryzysowej po prostu Ci się należy. Ale czas ma znaczenie! Inaczej firma padnie!

Pracownik załatwiający sprawę jest osobą, z którą łatwo nawiązujesz kontakt. Tak bardzo zależy Ci na terminie, że - od słowa do słowa - po ludzku obiecujesz, że się jakoś odwdzięczysz. Broń Boże nie chodzi o żadną łapówkę, raczej jakąś ludzką przysługę, na której może zależeć rozmawiającemu z Tobą urzędnikowi. Na przykład przyspieszenie wizyty u specjalisty dla jego dziecka.

Ostatecznie nic nie załatwiasz. Zapominasz po prostu o obietnicy, która zresztą do niczego Ciebie nie zobowiązywała. Powiedziałaś "zobaczę co się da zrobić", a niczego się zrobić nie dało.

Takie obiecanki - cacanki. Mowa - trawa. Rutynowa, niezobowiązująca konwersacja.

Będziesz zaskoczony, gdy prokurator postawi Ci zarzuty z art. 229 kodeksu karnego. Karana jest bowiem już sama obietnica nienależnej korzyści w zamian za działanie urzędnika (tu: za przyspieszenie sprawy) lub za zaniechanie działania. A korzyść nie musi być majątkowa, może być także osobista (np. przysługa).

Dobra rada: zawsze możesz prosić o przychylne potraktowanie Twojej sprawy. Ale nigdy nie wręczaj ani nie obiecuj za to żadnych korzyści.

2. PRZECIEŻ W TYM URZĘDZIE JA NAWET NIKOGO NIE ZNAM! (TAK SIĘ TYLKO PRZECHWALAŁEM...)

Sobotni grill u przyjaciół, po tygodniach samoizolacji, był świetny. Karkówka soczysta, piwo schłodzone. Poznałeś ciekawych ludzi z biznesu.

Jeden z nich zaczął kojarzyć Ciebie, jako byłego pracownika Kluczowego Urzędu Dla Tarczy Antykryzysowej. (Rzeczywiście, pracowałeś kiedyś w administracji, ale w innym urzędzie o podobnym skrócie, często je mylono).

Zainteresowanie Poważnego Prezesa bardzo Ci schlebiało. Zresztą po kilku piwach każdy z obecnych zaczął się czymś przechwalać.

Gdy Poważny Prezes, po wypiciu bruderszaftu zaczął Cię prosić o pośrednictwo w przyspieszeniu załatwienia wsparcia - nie chciałeś mu robić przykrości. Solennie obiecałeś pomoc. Towarzyszył temu kolejny toast i podarunek w postaci firmowego wiecznego pióra. Oraz obietnica odwdzięczenia się, jeśli firma zostanie uratowana. Pióra postanowiłeś nie zwracać. To przecież normalne, że spółki rozdają firmowe gadżety.

Będiesz zaskoczony, gdy prokurator postawi Ci zarzuty z art. 230 kodeksu karnego. Karane jest bowiem przyjmowanie nienależnych korzyści (oraz ich obietnicy) w zamian za samo podjęcie się pośrednictwa w załatwieniu sprawy urzędowej.

I nie ma znaczenia, czy coś rzeczywiście zacząłeś załatwiać. Ani to, czy w ogóle masz jakiegokolwiek możliwości załatwienia czegokolwiek.

Dobra rada: nie powołuj się na wpływy, unikaj "załatwiactwa", nieformalnego pośredniczenia w załatwianiu spraw w jednostkach publicznych. Jeśli komuś pomagasz w urzędach - nie przyjmuj za to żadnych korzyści. Ani ich obietnicy.

A jeśli pomocy potrzebujesz - nie wręczaj, ani nie obiecuj korzyści za pośrednictwo. Lepiej oficjalnie wynająć pełnomocnika (prawnika).

3. JAKA ŁAPÓWKA? TO PRZECIEŻ ZWYCZAJOWY DOWÓD WDZIĘCZNOŚCI!

Opuszczenie publicznego szpitala. Lekarze czynili cuda. Są bohaterami walki z koronawirusem. Nie sugerowali żadnych łapówek. Należą im się kwiaty. A może jakaś butelka płynu rozweselającego? Albo trwała pamiątka? Tak robią wszyscy, to taki zwyczaj. (Tak jak nauczycielom czy wykładowcom.)

Czy będziesz zaskoczony, gdy prokurator postawi Ci zarzuty z art. 229 kodeksu karnego? Wręczyłeś w końcu nienależną korzyść w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Za kwiaty pewnie nie, ale za dobra bardziej trwałe - to może się zdarzyć.

W kwestii tego, co jest jeszcze zwyczajowym dowodem wdzięczności w relacjach z publicznym lekarzem, wykładowcą czy urzędnikiem, a co już łapówką - wypowiadał się kilkukrotnie Sąd Najwyższy. Streszczę Ci jego stanowisko w 4 słowach: "na dwoje babka wróżyła".

Dobra rada: wyrażając wdzięczność osobom pełniącym funkcje publiczne ograniczaj się do laurki i kwiatów. A najlepiej do samej laurki.



4. PRZECIEŻ TEN DROBIAZG KOSZTOWAŁ PONIŻEJ 10 ZŁ!

"Panie władzo, co Pan powie, naprawdę minął mi tydzień temu termin badań technicznych? Myślałem, że z powodu epidemii przedłużono ich ważność. Wie Pan, przez tego wirusa nie mam głowy do tych wszystkich formalności. Matka dwa miesiące leżała w szpitalu. Ale naprawdę obiecuję, że jutro załatwię ten przegląd.

Może wystarczy tym razem pouczenie? Pan też pewnie ma dzieci. Akurat wiozę tu pyszne czekoladki prosto ze sklepu firmowego, niech Pan weźmie dla nich i sprawę uznajmy za załatwioną."

Niedobrze, oj niedobrze.

Właśnie zaproponowałeś funkcjonariuszowi publicznemu przyjęcie nienależnej korzyści majątkowej w zamian za zaniechanie działania, czyli odstąpienie od ukarania.

Myślałeś, że te czekoladki są tak tanie, że nie kwalifikują się na łapówkę? Cóż, kodeks karny nie określa jej minimalnej wartości.

Kodeks mówi co prawda, że przestępstwem nie jest czyn, którego szkodliwość społeczna jest znikoma. Ale, po pierwsze, ocenia to prokurator (a dalej sąd). Występowanie w roli podejrzanego nie jest niczym przyjemnym. Po drugie, szkodliwość społeczna korupcji nie jest mierzona wartością łapówki, tylko jej negatywnymi konsekwencjami. W tym wypadku zagrożeniem dla bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Dobra rada: zawsze możesz prosić o łagodne potraktowanie. Ale nigdy w zamian za to niczego nie oferuj ani nie obiecuj osobie pełniącej funkcję publiczną.

5. JA NAPRAWDĘ NIC NIE ZROBIŁEM! (NO WŁAŚNIE, A POWINIENES...)

"Szefie, dzwonię, bo przyszła dostawa tych masek i kombinezonów, no i mam wątpliwości, czy to one są wykonane z właściwego materiału, bo wyjąłem jeden komplet i dziwnie wygląda. Może sprawdzę dokładnie, czy przypadkiem... Tak, słucham... Tak, ilość się zgadza... Tak, wszystkie mają certyfikaty i atesty... Nie przejmować się i parafować protokołów odbioru?... No racja, szefie, nadgorliwość bywa gorsza od faszyzmu. A cały zespół na to czeka. To zaraz ten protokół podrzucę".

"Słuchajcie, w tym tygodniu mamy dwie kontrole. Dyrektor powiedział, żeby A sprawdzić tak na szybko, formalnie, bo u nich zawsze wszystko jest w porządku. Natomiast B trzeba będzie porządnie przetrzepać, bo tam coś dziwnego się dzieje".

Znasz takie dziwne sugestie szefów? Jeżeli pracowałeś w urzędzie, spółce czy innej hierarchicznej organizacji, to mogłeś się z nimi zetknąć. No ale skoro Ty żadnej łapówki nie wzięłeś - to chyba odpowiedzialność karna Ci nie grozi?

Błąd.

Jedną z form popełnienia przestępstwa jest tzw. pomocnictwo. Odpowiadasz karnie, gdy swoim działaniem lub zaniechaniem działania ułatwiłeś lub umożliwiłeś popełnienie przestępstwa.

Dobra rada: obowiązki służbowe wykonuj rzetelnie. Lepiej podpaść szefowi, niż prokuratorowi.

6. CAŁE SZCZĘŚCIE W BIZNESIE PREZENTY I PRZYSŁUGI SĄ DOZWOLONE. (HOLA, HOLA – CZY ABY WSZYSTKIE?)

Piewrwszy grill po kwarantannie był świetny. Karkówka soczysta, piwo schłodzone. Poznałeś nowych partnerów biznesowych.

Póki pracowałeś w urzędzie nie mogłeś sobie pozwolić na przyjmowanie żadnych prezentów. Teraz to co innego, przecież w biznesie "budowanie relacji" to podstawa.

Ten prezes małej spółki to fajny gość. Bardzo chce sprzedawać usługi IT dla Twojej korporacji. Mówi, że sztuczna inteligencja to przyszłość. Po wypiciu bruderszaftu opowiadał o nich chyba z godzinę.

Przy okazji zgadaliście się, że macie podobną pasję: żeglarstwo. Gdyby Twoja korporacja kupiła abonament na jego usługi, to mógłby wziąć wtedy miesiąc wolnego i zaprosić Cię na rejs swoim jachtem po morzach południowych. Zawsze o tym marzyłeś.

A ta sztuczna inteligencja to chyba rzeczywiście przyszłość. Wszyscy o tym mówią. Pogadasz z IT i wspólnie namówicie dyrektora zarządzającego na roczny abonament. W końcu IT ma u Ciebie dług wdzięczności.

A może w ogóle warto zmienić informatyczny outsourcing? Ten prezes obecnej firmy to jakiś taki strasznie sztywny jest. Szykuje się dłuższa rozmowa z IT.

No ale w końcu nie musisz bać się podejmowania decyzji zakupowych - że ktoś Ci zarzuci korupcję.

Czy aby na pewno?

Rzeczywiście, w biznesie można więcej. O ile urzędnik nie może przyjąć żadnej korzyści, nawet gdy działa zgodnie z prawem i interesem swojej jednostki - to w biznesie reguły są mniej restrykcyjne. Ale dalej są. (Artykuł 296a kodeksu karnego, mówiący o korupcji w biznesie).

Przestępstwem będą dwie sytuacje.

Pierwsza, gdy w zamian za przyjęcie korzyści lub jej obietnicy:

- przekraczasz swoje uprawnienia (na przykład naciskając na zawarcie umowy w sprawie sztucznej inteligencji) albo
- nie dopełniasz swoich obowiązków (np. sprawdzenia, czy taka usługa jest w ogóle Twojej firmie potrzebna),

a Twoje postępowanie może wyrządzić Twojej firmie szkodę majątkową.

Druga sytuacja, to gdy za korzyść lub jej obietnicę łamiesz zasady uczciwej konkurencji albo w sposób nieuzasadniony preferujesz określonego dostawcę, podwykonawcę, klienta czy odbiorcę.

Na przykład zamiast wybierać ofertę lepszą wybierasz ofertę "posmarowaną" albo sprzedajesz na preferencyjnych warunkach "smarującemu" klientowi.

(Aha - wręczający oczywiście też odpowiada.)

Skomplikowane?

Tym ważniejsza dobra rada: działając w biznesie także bądź ostrożny w przyjmowaniu i wręczaniu korzyści. Nie przyjmuj / nie wręczaj niczego za nierzetelną pracę lub preferencyjne traktowanie.

Jeżeli Twoja firma ma oficjalną politykę prezentową (co wolno, a czego nie) - to ją po prostu stosuj.



7. TO JUŻ NIE MOŻNA SIĘ SPYTAĆ, CZY BĘDĄ SKŁADALI OFERTE! ? (CZASAMI NIE...)

Sobotni grill po kwarantannie jest świetny. Karkówka soczysta, piwo schłodzone. No i okazja spotkania się ze starymi kumplami z biznesu.

W Twojej branży zapowiada się kilka tłustych przetargów. Jeden organizuje ministerstwo, drugi duża spółka skarbu państwa, a trzeci wiodąca, prywatna spółka giełdowa. Wszyscy chcą zaawansowanych narzędzi do pracy zdalnej.

Jest się o co bić. Ale przygotowanie oferty to spore koszty. Przed epidemią nie mieliście szczęścia. Dwa przetargi przegraliście o włos. Trochę niższa marża w ofercie, albo trochę dłuższa gwarancja - i firma miała by z czego żyć przez 3 lata.

Widzisz kumpli z tych spółek, które wtedy wygrały. Czy już realizując duże umowy zdecydują się na start w kolejnych przetargach? Nie mają chyba tyle mocy przerobowych? Warto podpytać, jakie mają plany. I odpowiednio ustawić marżę w ofercie Twojej firmy.

Stop!

Prokurator oceni to jako utrudnianie przetargu. (Art. 305 kodeksu karnego, kara do 3 lat więzienia). Ponadto Tobie i Twojej firmie grożą kary z tytułu zmowy przetargowej (inna ustawa).

Dobra rada: startując w przetargach nie konsultuj się z konkurentami.



8. PRZECIEŻ ANI JA, ANI NIKT Z MOICH BLISKICH NIC Z TEGO NIE MA! (ALE KTOŚ MA...)

Twój ulubiony klub sportowy przeżywa trudne chwile. Epidemia finansowo go wykończyła. Sponsorzy się wycofali. W końcu udziałowcy powołali nowy zarząd, który apeluje do kibiców i wszelakich władz o wsparcie. A to klub nie byle jaki, to historia Twojego miasta, to stuletnia tradycja.

Angażujesz się w ratowanie klubu. Całkowicie społecznie. To w końcu szlachetny cel. Namawiasz na datki kogo się da. To przecież sprawa honoru całego miasta! I dziwne, że tak mało osób to rozumie. Jesteś zniesmaczony, że tak wielu ludzi o zasobnych portfelach odpowiada, że sport ich nie interesuje.

Całe szczęście pracujesz w urzędzie lub prywatnej firmie na stanowisku, na którym coś od Ciebie zależy. Gdy pojawiają się interesanci lub kooperanci wspominasz, że oczywiście zajmiesz się ich sprawą lub propozycją, ale że byłoby wspaniale, gdyby wsparli oni jakimś drobnym datkiem tę szlachetną inicjatywę ratowania klubu.

Niedobrze. Właśnie uzależniłeś wykonanie czynności służbowej od łapówki.

Mówisz, że to datek nie dla Ciebie? Ani dla nikogo bliskiego? Nie szkodzi. Kodeks kardy mówi, że korzyść może być udzielona także komuś innemu. Nie jest to okolicznością usprawiedliwiającą.

Dobra rada: pamiętaj o tym.

9. NO ZAPŁACIŁ ZA KOLACJĘ, ALE PRZECIEŻ NIE BĘDĘ SIĘ Z NIM PRZY KELNERZE SZARPAĆ!

Roboczy lunch czy kolacja nie jest przestępstwem. Ale czasami może mieć znaczenie z kim biesiadujesz, czego dotyczy rozmowa i kto płaci za rachunek.

Musisz pamiętać, że łapówka może mieć formę zarówno majątkową, jak i osobistą. Może być nią także fundowany posiłek w restauracji. (Prokuratorzy stawiali już takie zarzuty).

Jeżeli ktoś chce Cię wciągnąć w jakieś nielegalne uwikłania, to wspólne, fundowane posiłki czy rozrywka może być do tego wstępem. Korupcyjne propzycje nie muszą paść za pierwszym razem. Ale skrócenie dystansu sprzyja utracie czujności.

Jeżeli pełnisz funkcję publiczną - to w ogóle powinieneś unikać omawiania spraw służbowych z interesariuszami podczas posiłków. Chyba, że jest to oficjalna uroczystość.

W sektorze prywatnym - trzeba zachować ostrożność przy akceptowaniu zaproszeń od konkurentów i dostawców. Warto sprawdzić, co na ten temat mówi wewnętrzny kodeks etyki.

Dobra rada: idąc na wspólny, roboczy posiłek z interesariuszem, konkurentem, dostawcą czy klientem (zwłaszcza potencjalnym) zaznaczaj z góry, że płacisz za siebie. Proś kelnera o osobny rachunek.

10. TO NAPRAWDĘ BYŁY TYLKO ŻARTY!

Czy Twoi interesanci lub partnerzy biznesowi żartują z tego, że bierzesz łapówki? Albo, że oni mogą Ci je dać? Albo, że "kto nie posmaruje ten nie jedzie"? A może, że "łapówki to smar gospodarki"?

A może Ty lubisz sobie tak pożartować? Może na pytanie interesanta, czy wsparcie tego klubu to jakiś nowy obowiązek (pkt. 8), tylko zażartowałaś, że bez datku nie kiwniesz przysłowiowym palcem w bucie? Roześmiałaś się przy tym, więc to chyba powinno być jasne!

Ludzie mają różne poczucie humoru. Ale jeżeli chodzi o prokuratorów to takie żarty uruchamiają ich zainteresowanie i instynkt tropiący. Dla nich to sygnał, że ktoś przez bagatelizowanie przestępstwa sygnalizuje swoją otwartość na korupcyjne propozycje. Albo testuje reakcję partnera. To całkiem dobry powód, aby rozpocząć czynności operacyjno-rozpoznawcze.

A złożenie obietnicy korzyści "w żartach" (pkt. 1) dla organów ścigania nie różni się od złożenia jej "na serio".

Przekonanie prokuratora, że to wszystko było na niby, może być trudne. "Zabawa" może się skończyć bardzo nieprzyjemnie. Tak się bowiem składa, że prokuratorzy to zazwyczaj osoby o niskim, zawodowym poczuciu humoru. I o bardzo niskiej empatii. (Po prostu taka praca, nic osobistego).

Dobra rada: nie żartuj ze swojej (nie)uczciwości. Ucinaj tego typu żarty ze strony innych. Nie obiecuj "w żartach" żadnych korzyści, ani ich nie żądaj.

Z korupcją żartów nie ma. A z prokuratorem tym bardziej.



PODSUMOWANIE, CZYLI 10 RAD JAK UNIKNAĆ PUŁAPEK

1. Nie obiecuj urzędnikom ani funkcjonariuszom korzyści za to, że coś zrobią, albo że czegoś nie zrobią. Obietnica jest karana jak łapówka.
2. Nie przyjmuj korzyści, ani ich obietnicy, za pośrednictwo w załatwieniu czegoś w publicznej jednostce. To jest karalne, nawet gdy nie kiwniesz palcem. (Oczywiście - także nie wręczaj).
3. Bezproblemowym dowodem wdzięczności jest laurka.
4. Kodeks karny nie określa dolnej wartości łapówki.
5. Zaniedbanie obowiązków służbowych może być pomocnictwem w korupcji (choć korzyść przyjął ktoś inny). Tak w urzędzie jak i w firmie.
6. W biznesie też nie wszystko jest dozwolone. "Budowanie relacji" ma swoje karne granice: interes firmy i uczciwą konkurencję.
7. Zmowa przetargowa może się zaczynać od niewinnych konsultacji.
8. Łapówka nie musi być korzyścią dla Ciebie lub kogoś bliskiego.
9. W knajpie stosuj zasadę "każdy płaci za siebie".
10. Nie żartuj ze swojej (nie)uczciwości, ani nie dopuszczaj, aby z tego żartowali inni. Nie obiecuj w żartach nienależnych korzyści, ani ich nie żądaj.



CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ?

Zgłoś się na otwarte szkolenie on-line lub stacjonarne albo zamów takie szkolenie dla swojego urzędu lub firmy.

Sprawdź na tz-c.pl/antykorupcja.html

lub napisz do nas: biuro@tz-c.pl



www.tz-c.pl

TZ-CONSULTANS TADEUSZ ZAWISTOWSKI
05-230 KOBYŁKA, UL. JEZUICKA 7A, TEL. 22 786 85 45 I 662-296-948
www.tz-c.pl, biuro@tz-c.pl

SOLIDNY PARTNER
WSPIERAMY I INSPIRUJEMY POZYTYWNYM MYŚLENIEM

Zdjęcia: stevepb (str. 1) i falco (str. 2-15) z Pixabay

Materiał dostępny na licencji Creative Commons:

Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-ND 4.0)

Wersja z dnia 30 kwietnia 2020 r.